

Miroslaw G. Majewski

Buszujący w antykwariatach

(4)

Nie będziemy gonić w piątkę

Co można dziś kupić za jedną złotówkę? Niewiele, prawie nic. Ale czy na pewno? Miałem szczęście nabyć za jedną złotówkę, w jednym ze znanych internetowych antykwariatów „Opowiadania wybrane” Stanisław Piętaka. Książka wydana przez LSW w 1966 roku, dwa lata po tragicznej śmierci autora. Miękką okładką z obwolutą, książka szyta nie sklejana, według mnie nie czytana. Pewnie przeleżała kilka lat w prywatnej bibliotece zanim trafiła do antykwariatu. I tak dobrze że nie trafiła na makulaturę. Opowiadania przenoszą czytelnika w odległe czasy, autor oprowadza nas znanymi sobie ścieżkami, odkrywając przed nami tajniki wiejskiego życia, od czasów zaborów po powojenne. Klimat opowiadań przeważnie jest ponury, przynębiający, śledzimy starego ojca który wygnany przez syna robi pod kościołem za proszalnego dziada, inny staruszek przebywa w fernalskim domu starców, w którym radość sprawia kawałek smażonej słoniny przemycanej w barszczu. Przedwojenne życie na wsi zbytnio nie różni się od tego powojennego w socjalistycznej ojczyźnie, chociaż daje partyjnym akolitom szansę na awans. Cóż z tego, skoro były chłop, a obecny dyrektor, kierowany nostalgią, zatrzymuje się przed chałupą byłego kolegi z partyzantki. Nic dobrego z tego nie wynika, walka klas stworzyła nową, czerwoną klasę, rewolucja pożera własne dzieci.

Jestem nałogowym czytaczem książek, pamiętam, że swego czasu wielkim wyróżnieniem było przyznanie nagrody im. Stanisław Piętaka, laureatami tej nagrody byli m.in. Józef Baran, Jarosław Abramów – Newerly, Henryk Bereza, Ernest Bryll, Leszek Bugajski, Jerzy Harasymowicz, Tadeusz Kijonka, Ryszard Milczewski – Bruno, Wiesław Myśliwski, Tadeusz Nowak, Marian Pilot, Edward Redliński, Ryszard Sadaj, Edward Stachura, Marek Sołtysik, Bohdan Zadura, Adam Ziemianin. Śmietanka współczesnej literatury.

Nagroda im. Stanisława Piętaka funkcjonowała do 1994 roku, zmiany ustrojowe doprowadziły do jej powolnej agonii, jej miejsce po kilku latach zajęła nagroda Nike, niektórzy sądzą, że jest

bardziej prestiżowa, ale ja myślę, że chodziło o zacieranie wszelkich śladów po PRL. Pominę samą śmierć pisarza, zachęcając jednocześnie do sięgania po jego książki, Stanisław Piętak precyzyjnie operuje dwoma językami, językiem profesjonalnego pisarza i językiem lokalnym, chłopskim, wsiowym, który trochę rozprasza naszą uwagę, kiedy czytamy dialogi.

Jest to proza prawdziwa, nie wymyślona, przepiękna w swojej prostocie.

Stanisław Piętak, *Opowiadania wybrane*. LSW, Warszawa 1966.



O twórczości Jerzego Fryckowskiego

(Dokończenie ze strony 11)

*wstyd mi bo takowej nie ma
udaję że nie rozumiem
a niech się kurwa męczą za potop
za podniesienie ręki na Najświętszą Panienkę*

Ostatnia część wiersza, mająca charakter gorzkiej puenty, to wyraz sarkazmu, bezsilnej, bolesnej refleksji:

*Przysadzista blondyna
szcza na moją ziemię
skąd kruszynę chleba
podnoszą dla uszanowania*

Powiatowa, gminna, popeerelowska, po-pegeerowska Polska zapomniana – w wierszu Fryckowskiego głosem everymana upomina się o swoje prawa. Skontrastowana z wyobrażeniami o Zachodzie, z marzeniami zwykłych ludzi, ich tęsknotą za przyzwoitością rodzi gorzyc i bunt.

Łatwa wydaje się pokusa odrzucenia odczuwania zaprezentowanego w wierszu. Wciąż wymagamy od poezji patriotycznej lukrowanej poprawności „na akademię”, wysokich akordów, odmiany nazwy Polska przez wszystkie przypadki. Tak jak robi to Paweł Kukiz w wypowiedziach przedwyborczych, co w poście na fb Ewa Frączek skomentowała: „W sumie na początku bawiła

mnie ta akcja z Kukizem, ale jeszcze raz powie „Polska” a się porzygam”.

A jaka jest codzienność, jaki jest nasz patriotyzm na co dzień, jakie towarzyszą nam uczucia? Na przystankach, w korkach ulicznych, relacjach sąsiedzkich? Przykład braku przyzwoitości toalet należy do sfery intymnej, wstydliwej, ale jednocześnie to przykład najbardziej wymowny. Na nic udawanie. Ktoś powie to nie temat na wiersz? A uczucia: wstyd, upokorzenie i próba radzenia sobie z nimi?

Nie ma dobrych i niedobrych tematów poezji. Fryckowski pisze najprostszy program, taki, który pozwoli podnieść głowy, wyzbyć się wstydu, gorzkości, bylejakości. Romantyczne rozumienie pojęcia Ojczyzna spełniło swoją rolę. Czas odkleić gębę, by użyć metafory Gombrowicza, i zobaczyć to co jest i takim jakie jest. W Chojnicach na dworcu i tysiącu miejsc, gdzie toczy się prawdziwe życie.

Czesława Długoszek



Rys. Barbara Medajska

Gazeta Kulturalna

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

Redaktor naczelny – **Andrzej Dębkowski**.

Współpraca: prof. Ignacy S. Fiut, Joanna Friedrich, Andrzej Gnarowski, Stefan Jurkowski, Eugeniusz Kurzawa, Sławomir Łuczyński, Barbara Medajska, Justyna Miszczak, Janusz Orlikowski, prof. Maria Szyszkowska, Andrzej Walter, Tadeusz Zawadowski.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębkowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ZELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (44) 634 10 98; 504 63 05 43; e-mail: andrzejdebkowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl